



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (97.)

26 maja 2021 r.

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie „Informacji o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie od 1 stycznia 2020 r. do 31 grudnia 2020 r.” (druk senacki nr 388).

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący
Aleksander Pociąg)

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIĄG**

Szanowni Państwo!

Otwieram dziewięćdziesiąte siódme posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Jest ono transmitowane w internecie.

Dzisiejsze posiedzenie ma tylko 1 punkt: rozpatrzenie „Informacji o działalności Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie od 1 stycznia 2020 r. do 31 grudnia 2020 r.”.

Jest z nami pan prezes. Bardzo dziękujemy, Panie Prezesie, że pan nas zaszczycił i przyszedł, aby osobiście złożyć tę informację. Przemawia to bardzo na korzyść pana prezesa. Bardzo się cieszymy. Nie wszyscy zaszczycają nas osobiście, tak że chciałbym podkreślić... Czasami podkreślałam, że niektórzy nie przychodzą, a dzisiaj chciałbym podkreślić, że pan jest i że pan ten obowiązek wypełnia co roku bez żadnego problemu. Dziękuję bardzo.

Oddaję panu głos. Proszę.

**PREZES INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO
NARODOWI POLSKIEMU
JAROSŁAW SZAREK**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ten miniony rok, rok 2020, dla Instytutu Pamięci Narodowej był niezwykle ważny z racji przypadających rocznic. Historia XX w. jest, można powiedzieć, zawarta między dwiema

ważnymi rocznicami – setną rocznicą zwycięstwa nad bolszewikami i czterdziestą rocznicą powstania „Solidarności”. To takie klamry. Z jednej strony jest zatrzymanie systemu komunistycznego pod Warszawą, a z drugiej strony, 60 lat później – początek zdecydowanego odsuwania tego systemu. Był w tym udział Polski. To był ten moment, kiedy Polska znalazła się w centrum wydarzeń. To pozostanie już na zawsze w historii powszechnej, w historii światowej. I opowieść o tym zagadnieniu nie tylko w kraju, ale i poza granicami Polski była jednym z najważniejszych celów Instytutu Pamięci Narodowej.

Rok 2020 chcieliśmy pokazać przede wszystkim nie przez panoramę wielkich bitew, które znamy, oraz dowódców, ale przez pryzmat roku 1920. Od początku pełnienia funkcji prezesa Instytutu Pamięci Narodowej chciałem pokazywać to bardzo szeroko. Sposobem, żeby pokazać rok 1920, było pokazanie społecznego zaangażowania naszych przodków w to zwycięstwo. To była ogromna mobilizacja – to trzeba powiedzieć – większości, jeżeli nie całego narodu na rzecz wojska, na rzecz armii. Ponad 100 tysięcy ochotników zasililo armię. Były tysiące ochotników, kobiet, które tworzyły służbę sanitarną. Wspomnę też o ogromnej ofiarności finansowej całego społeczeństwa, co stworzyło front wewnętrzny, bez którego nie byłoby zwycięstwa armii. Pokazanie tego w ten sposób dawało... Mieliśmy możliwość pokazania roku 1920 w całej Polsce, w kilkunastu miastach w Polsce. Od Sosnowca po Augustów odsłoniłmy tablice upamiętniające ochotników z tamtych ziem, którzy zasilali szeregi wojskowe. Jednocześnie na ziemiach, które nie były wtedy w granicach Polski, odsłanialiśmy tablice poświęcone dowódcom lekarzom, którzy na tych ziemiach, we Wrocławiu czy w Szczecinie, zakończyli swój żywot, a w wydarzeniach

roku 1920 mieli znaczący udział. Jednocześnie były związane z tym publikacje, filmy, chociażby o młodej dziewczynie, symbolu nieznanym poza Radomiem, młodej, dwudziestoletniej sanitariuszce Teresie Grodzińskiej, która zginęła zasieczona przez bolszewików. To wszystko pozwoliło nam pokazać ten rok 1920, ożywić pamięć w wymiarze lokalnym, co dla Instytutu Pamięci Narodowej było niezwykle ważne.

Były konferencje naukowe, publikacje, był monumentalny album poświęcony ochotniczemu wysiłkowi 1920 r. Nie zapomnieliśmy też o wymiarze międzynarodowym. Musimy pamiętać, że zwycięstwo roku 1920 to było polskie zwycięstwo, ale mieliśmy wsparcie ze strony francuskiej w uzbrojeniu, mieliśmy pomoc kadr oficerskich. Było też wsparcie Stanów Zjednoczonych, jeżeli chodzi o kwestie żywnościowe. Sprawa chyba najbardziej znana to wsparcie węgierskie w postaci amunicji. Mniej znane jest to, że byli z nami również nasi dzisiejsi wschodni sąsiedzi, m.in. oddziały ukraińskie Symona Petlury.

Instytut Pamięci Narodowej wydał książkę ukraińskiego autora Andrija Rukkasa, pierwszą taką na rynku polskim, o ukraińskiej armii ludowej. Ukazały się dokumenty ilustrujące współpracę na linii Piłsudski – Petlura. Był specjalny numer biuletynu. W dyskusjach na ten temat nie zapomnieliśmy, że Polaków walczących z bolszewizmem wspierali również ówczesni Białorusini. Byli też Rosjanie, którzy stanęli po stronie Polski, występując przeciwko bolszewizmowi.

W wymiarze międzynarodowym od długiego czasu przygotowaliśmy się do sesji, konferencji międzynarodowej „1920 rok – wojna światów”. Ta konferencja nie mogła się odbyć, ale pierwszy tom z tekstami wystąpień jej uczestników jest już w tym momencie wydrukowany. „Wojna światów” była też nazwą kampanii w mediach społecznościowych, bo rzeczywiście wojna roku 1920 to nie była klasyczna wojna o terytorium, ale to była wojna 2 światów, to była wojna cywilizacji z antycywilizacją, którą w tamtym czasie reprezentował bolszewizm.

Jednocześnie nie zapomnieliśmy o grobach zwykłych żołnierzy walczących w roku 1920. Wiele z nich było czy jest zapomnianych. Dzięki Instytutowi Pamięci Narodowej zostały one wyremontowane. Powiem, że nie jest to tylko działanie rocznicowe. Te groby dzięki ustawie o grobach weteranów wojennych są pod opieką Instytutu Pamięci Narodowej.

Od ubiegłego roku Instytut Pamięci Narodowej jest zaangażowany w inicjatywę „Opowiadamy Polskę światu”. To jest inicjatywa środowiska, pisma „Wszystko Co Najważniejsze”. Dzięki tej inicjatywie teksty dotyczące historii Polski docierają do kilkudziesięciu państw na całym świecie. W ubiegłym roku – to jest cały czas kontynuowane – zamieszczone zostały teksty dotyczące roku 1920, dotyczące powstania „Solidarności” czy roku 1918. Ta akcja jest kontynuowana. Może ona jest zbyt mało w Polsce zauważana, ale oddźwięk poza granicami Polski, na czym nam bardzo zależy, jest bardzo, bardzo duży.

Druga z takich ważniejszych rocznic, też obchodzona w wymiarze międzynarodowym... Były oczywiście publikacje, książki, był m.in. kolejny tom „Encyklopedii Solidarności”, była publikacja poświęcona działalności Zofii i Zbigniewa Romaszewskich pt. „Po stronie dobra”, było wiele innych publikacji dotyczących roku 1980 i lat osiemdziesiątych. Z tym też związany... Tu jest podobny pomysł jak w przypadku roku 2018. Była akcja wystawiennicza „Ojcowie Niepodległości”, wystawa, która została pokazana w 300 miejscach w Polsce i na całym świecie. Teraz poszliśmy taką drogą i powstała wystawa „TU rodziła się «Solidarność»”.

Musimy pamiętać, że ten wielki, prawie 10-milionowy ruch został zrodzony dzięki wysiłkowi nie tylko tych ludzi, których znamy z podręczników, z pierwszych stron gazet, z Gdańska, Szczecina, Jastrzębia Zdroju czy Dąbrowy Górniczej. Latem 1980 r. były strajki, w których uczestniczyło kilkaset tysięcy ludzi. 1 lipca 1980 r. strajki zaczęły się w Ursusie, w Tczewie, później w Świdniku, w Lublinie. Fala narastała, aż doszła do Wybrzeża, doszła na Górny Śląsk. To była aktywność. Strajki organizowano w dziesiątkach, w setkach zakładów pracy i my właśnie tę lokalną historię przypominaliśmy wystawą „TU rodziła się «Solidarność»”. Została ona bardzo dobrze odebrana przede wszystkim przez działaczy z tamtego czasu, często zapomnianych, działających gdzieś w Tczewie, w Gorlicach, w Mielcu, w małych miasteczkach. Ci ludzie często ze łzami w oczach podchodzili do fotografii i rozpoznawali się na nich po 40 latach. Wystawa tylko w ubiegłym roku została... Ona cały czas jest rozszerzana o kolejne miasta. W ubiegłym roku została pokazana w 58 miastach. Do dzisiaj jest już 120 miast... Ona jest kontynuowana.

Takim dniem zwieńczenia tej wystawy był 28 sierpnia, kiedy została ona pokazana na placu Marszałka Piłsudskiego z dołożonym jednym elementem, tzn. z fotografią Jana Pawła II idącego po tym placu 2 czerwca 1979 r. Bez tej pielgrzymki nie byłoby powstania „Solidarności”. Zaprosiliśmy na tę wystawę kilkudziesięciu działaczy „Solidarności”. W związku z ograniczeniami sanitarnymi tyle w tym czasie mogliśmy zorganizować.

Plany były takie, Szanowni Państwo... Proszę na naszą aktywność roku ubiegłego patrzeć przez pryzmat wszystkich ograniczeń sanitarnych, jakie nas dotknęły. Ta wystawa miała być spotkaniem 40 tysięcy ludzi „Solidarności”, a było kilkadziesiąt osób. Każda z naszych aktywności miała niestety kameralny charakter. Wiele z zaplanowanych wydarzeń przenieśliśmy do internetu. Niestety nic nie zastąpi bezpośrednich kontaktów międzyludzkich, na które w Instytucie Pamięci Narodowej – czy chodziło o konferencje naukowe, czy o spotkania z weteranami – zawsze kładliśmy duży nacisk.

Szanowni Państwo, kwestia pierwszoplanowa dla Instytutu Pamięci Narodowej to pamięć o II wojnie światowej. Wiele publikacji, przedsięwzięć, opieka nad grobami, wydobywanie z niepamięci miejsc, w których pozostały groby tysięcy ofiar, takich jak chociażby Pomiechówek czy Działdowo, miejsc więzień, obozów, gdzie zamordowano około kilkunastu tysięcy Polaków i Żydów... Pomiechówek to miejsce, w którym Instytut Pamięci Narodowej... W ubiegłym tygodniu był pogrzeb 8 żołnierzy Wojska Polskiego. Ogółem zrobiliśmy tam 3 ekshumacje i budujemy cmentarz, na którym spocznie blisko 200 odkrytych w tym miejscu osób. Mordowano tam inteligencję z północnego Mazowsza.

Podobnie jest w przypadku Działdowa. Jest to miejsce, obóz o niezwykle tragicznej historii, miejsce przez wiele lat zapomniane. Tam było 15 tysięcy ofiar. W takich miejscach działa Instytut Pamięci Narodowej.

Nasza internetowa baza o ofiarach II wojny światowej zawiera 5,5 miliona nazwisk. W ubiegłym roku mieliśmy kilkanaście tysięcy zapytań osób, którym pozwalamy, umożliwiamy... przekazujemy im wiedzę o ich przodkach, którzy zostali zamordowani w czasie II wojny światowej. Pamiętamy też o ofiarach ludobójczej akcji nacjonalistów ukraińskich. W ubiegłym roku zaprezentowaliśmy bazę ofiar ludobójstwa

ukraińskiego. Powiat po powiecie na Wołyniu czy we wschodniej Małopolsce ta akcja jest cały czas rozszerzana. W ubiegłym roku było ok. 25 tysięcy rekordów. W tym roku, 11 lipca pokazemy, co przez ten rok zrobiliśmy, jak to uzupełniliśmy.

Jeżeli mówimy o Ukrainie do szerokiej opinii publicznej... Szeroka opinia publiczna interesuje się przede wszystkim możliwością ekshumacji na Ukrainie. W rzeczywistości są one zablokowane. Mimo rozmów na wysokim szczeblu ze stroną ukraińską ja nie widzę nadziei na zmianę stanowiska strony ukraińskiej w najbliższym czasie. Mimo fatalnych relacji, jeżeli chodzi o ten fragment naszej aktywności, trzeba powiedzieć, że bardzo dobrze wygląda współpraca naukowa i archiwalna ze stroną ukraińską. Ja już mówiłem o publikacjach dotyczących roku 1920. I tak też widzę działalność Instytutu Pamięci Narodowej, tak to przedstawiałem, proponowałem władzom Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej przed laty. Są takie obszary w naszej historii, w przypadku których mamy całkowicie odmienne spojrzenie i gdzie jest bardzo trudne, jeżeli nie jest to niemożliwe, znalezienie wspólnej oceny czy stanowiska. Oczywiście taką kwestią jest ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich, Wołyń, Małopolska Wschodnia. Nie zapominamy o ofiarach, ale dużą aktywność kładziemy na kwestie, które są naszymi wspólnymi kwestiami, np. rok 1920. O części tych działań mówiłem.

Jest to też moment, w którym rzeczywiście układa się współpraca ze stroną ukraińską, z jednej strony z ukraińskimi archiwami państwowymi, a z drugiej strony z archiwami dawnych służb archiwalnych. Powstają kolejne tomy wspólnych wydawnictw. Z archiwów państwowych do końca ubiegłego roku otrzymaliśmy ok. 700 tysięcy skanów dokumentów dotyczących ofiar „Operacji polskiej” NKWD, czyli losu naszych rodaków, którzy pozostali poza granicami Polski. Są wystawy, które powstały na podstawie tych archiwaliów. Były one pokazywane w Kijowie, w Odessie i w Chmielnickim. Były pokazywane w Stanach Zjednoczonych i w wielu miejscach w Polsce. Zawsze podkreślaliśmy, że tak jak podczas Wielkiego Głodu, wielkiego dramatu narodu ukraińskiego wśród milionów Ukraińców ofiarami byli również Polacy, tak wśród ofiar „Operacji polskiej” NKWD byli przedstawiciele narodu ukraińskiego. Ta kwestia, może nieobecna w naszej pamięci w kraju,

jest bardzo żywo i życzliwie przyjmowana na Kresach Rzeczypospolitej. Na tych odległych Kresach nie ma rodziny, która nie straciłaby swych bliskich.

Co jest niezwykle ważne, tam nadal brzmi język polski. Jest młodzież, która utożsamia się z polskością, z polską kulturą, z wiarą swych ojców. To m.in. dla niej Instytut Pamięci Narodowej stworzył centra edukacyjne Przystanki Historia w Żytomierzu, na Kresach bliższych, w Godnie, we Lwowie, ale i w Dyneburgu czy w Wilnie. Niestety w ubiegłym roku działalność edukacyjna Przystanków Historia była ograniczona, ale udało się nam otworzyć nowe, profesjonalne centra edukacyjne w Opolu i w Poznaniu w centrach obu tych miast. Instytut Pamięci Narodowej będzie prowadził tam swoją działalność edukacyjną, naukową, prezentując publikacje, organizując spotkania. W ubiegłym roku setki dyskusji, promocji książek, z czym mogą się państwo zapoznać, zostało przeprowadzonych w internecie. Bardzo się rozwinął nasz popularnonaukowy portal Przystanek Historia. Bardzo obszerna działalność edukacyjna jest prowadzona w internecie. Jest osobna strona, są dziesiątki wystaw, filmów. Każda z tych aktywności, o których mówiłem... Tworzyliśmy wystawę „TU rodziła się «Solidarność»” i żeby trafić do młodego pokolenia, przygotowaliśmy krótki filmik „Narodziła się w Polsce”. To taka 1-minutowa animacja dla młodego pokolenia, ilustrująca wydarzenia.

Oczywiście działalność filmowa to nie jest aktywność Instytutu Pamięci Narodowej, ale udaje nam się ją wspierać, a niekiedy sami podejmujemy się produkcji filmów. W ubiegłym roku udało się zakończyć prace nad filmem, którego pierwsza edycja... „Paszporty Paragwaju” to film o aktywności grupy berneńskiej, która ratowała Żydów i dostarczała im paszporty, głównie państw Ameryki Południowej. „Paszporty Paragwaju” – była taka możliwość – zostały pokazane... W Polsce w różnych kanałach telewizji widziało to ok. 1 miliona widzów. Były prezentacje od Waszyngtonu, Tel Awiwu, Amsterdamu po Petersburg, w kilkudziesięciu miejscach na całym świecie. W ubiegłym roku zakończyliśmy też film, który jest kontynuacją tamtego, czyli „Polmission. Tajemnice paszportów”. Myślmy, że... Ten film był zresztą pokazywany kilka miesięcy temu w dobrym paśmie w Telewizji Polskiej.

Szanowni Państwo, to, co jest taką jakby twarzą Instytutu Pamięci Narodowej, to są poszukiwania szczątków naszych bohaterów. Mimo, jak podkreślam, trudnej sytuacji w ubiegłym roku te prace były prowadzone w 48 miejscach w całej Polsce. Odnaleziono wiele szczątków naszych bohaterów.

Myślę, że podkreślenia wymaga jeden fakt, mianowicie to, iż udało się nam ukończyć prace nad centrum edukacyjnym, Izbą Pamięci IPN Strzelecka 8. Tam jest zachowany lokal, budynek po areszcie, po siedzibie NKWD na warszawskiej Pradze przy ulicy Strzeleckiej 8. Instytut Pamięci Narodowej przez kilkanaście lat prowadził starania, żeby tę piwnicę z parterem zakupić. Piwnica zachowała wstrząsające świadectwo. To jest cud, że przez tyle lat przetrwały tam napisy, imiona, nazwiska, symbole religijne czy też wstrząsające słowa zapisane przez jedną z więzionych osób: „Śmierć jest naszym wybawieniem”. Możemy sobie wyobrazić, co w tym miejscu się działo. Przez to miejsce przeszli przedstawiciele wszystkich struktur Polskiego Państwa Podziemnego, również ci aresztowani w Pruszkowie i wywożeni później na proces szesnastu, żołnierze Armii Krajowej, żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych, Zrzeszenia „Wolności i Niezawisłość”, członkowie struktur państwa polskiego ze wschodniej części Polski. To jest centrum edukacyjne, które pozostanie i które jest ilustracją losów powojennych. Przygotowaliśmy taką prezentację, taki internetowy spacer po tym wstrząsającym miejscu, bo niestety jedynie przez 2 miesiące to miejsce mogło funkcjonować normalnie. Jednym z elementów wystroju tego miejsca jest blisko 500 tabliczek u sufitu z siedzibami Urzędu Bezpieczeństwa, taki widoczny znak rzeczywistości po roku 1945.

Proszę państwa, Instytut Pamięci Narodowej, jego fundament... Wielu podkreśla od lat, że serce Instytutu Pamięci Narodowej to jest archiwum, to 92 km zbiorów po komunistycznym aparacie bezpieczeństwa, kilka kilometrów akt po dawnej komisji ścigania zbrodni hitlerowskich, jak ją wtedy określano. Nasza praca w ostatnich latach to jest przede wszystkim praca nad cyfryzacją archiwum, tak aby dokumenty były dostępne w formie cyfrowej. Cały czas rozszerzamy inwentarz archiwalny. Każdy z państwa... To jest przełomowa rzecz, coś, co udało się w ostatnich latach zorganizować. Praktycznie każdy za pomocą jakiegoś urządzenia

mobilnego lub w domu może dokonać na stronie wstępnej kwerendy akt.

Taka inicjatywa, która bardzo dobrze się rozwija i jest naszą odpowiedzią na fakt, że poza granicami Polski, szczególnie na Zachodzie, gdzie kolejne pokolenie osób, których dziadkowie znaleźli się poza granicami Polski jako żołnierze Wojska Polskiego bądź jako tworzący emigrację... To najnowsze pokolenie często zrywa kontakt z kulturą polską, z językiem, a po ich dziadkach czy rodzicach pozostają bezcenne pamiątki i archiwa. I stąd nasza akcja „Archiwum Pełne Pamięci”. Otrzymaliśmy – można powiedzieć: uratowaliśmy – setki kolekcji. Takim największym... W ubiegłym roku udało się pozyskać największy zbiór, który przekazemy do muzeum. To przyszło w kontenerze. To są 2 tony zbiorów z Pittsburga, ze Stanów Zjednoczonych, po tamtejszym, amerykańskim „Sokole”. Są to rzeczy tych wszystkich, którzy poprzez organizację „Sokół” zachowali związek z Polską. Później wielu z nich znalazło się w Błękitnej Armii, dowodzonej w Europie przez gen. Hallera. To są 2 tony bezcennych listów, m.in. samego Ignacego Paderewskiego, to są mundury. To wszystko po konserwacji, po zabezpieczeniu znajdzie się w jednym z muzeów. Takich kolekcji, takich darów, czy to z kraju, czy z zagranicy, otrzymujemy wiele. To jest zbyt mało znana aktywność Instytutu Pamięci Narodowej.

Niestety ubiegły rok... To pokazuje skalę działań. W marcu ubiegłego roku musieliśmy sprowadzać do kraju kilkudziesięciu naszych pracowników, archiwistów, którzy w wielu miejscach na całym świecie pracują nad porządkowaniem naszych zbiorów w instytucjach migracyjnych. To jest taka mało medialna aktywność, to jest mrówcza praca polegająca na porządkowaniu bezcennych zbiorów, czy instytutu polskiego w Kanadzie, czy instytutu Piłsudskiego w Nowym Jorku, czy Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej, najstarszej kombatanckiej organizacji, która w tym roku obchodzi setną rocznicę swej działalności. Robimy to cały czas.

Działalność archiwum to jest też praca przy wnioskach o nadanie... Mówię o wnioskach prezesa Instytutu Pamięci Narodowej o nadanie przez pana prezydenta Krzyża Wolności i Solidarności. Myślę, że to bardzo ważne odznaczenie. Państwo polskie jest wdzięczne i pamięta o tych wszystkich, którzy w latach 1956–1989 walczyli, zabiegali o wolną Polskę. Mimo ograniczeń

w ubiegłym roku udało się uhonorować tym odznaczeniem kilkaset osób.

Niestety nie udało się zorganizować... W tym roku mamy nadzieję zrobić podwójne uroczystości. Mówię o uhonorowaniu tym, co mamy najcenniejszego, jeżeli chodzi o nagrody, czyli o uhonorowaniu Nagrodą „Kustosz Pamięci Narodowej”. W ubiegłym roku pośmiertnie uhonorowaliśmy Wojciecha Ziemińskiego. Za życia uhonorowaliśmy jeszcze Andrzeja Pityńskiego, ale on niestety zmarł, nie otrzymał tej nagrody. Podobnie jest w przypadku wyróżnionych nagrodą, którą uruchomiliśmy przed 3 laty, czyli Nagrodą „Semper Fidelis”. Tą nagrodą honorujemy wszystkich tych, którzy pracują na rzecz zachowania dziedzictwa Rzeczypospolitej na Kresach Wschodnich. Taka legendarna postać to bp Jan Purwiński, który zmarł kilka miesięcy temu. To człowiek, który doprowadził do uratowania w czasach komunistycznych jednej z najpiękniejszych polskich nekropolii na Wschodzie, niezwykle bogatej w nasze dziedzictwo, czyli cmentarza w Żytomierzu.

Aktywność Instytutu Pamięci Narodowej jest zawarta w sprawozdaniu. Ubiegły rok to 308 publikacji wydanych przez Instytut Pamięci Narodowej i dziesiątki dodatków do gazet. Są publikacje, które trafiają do wąskiego kręgu historyków, naukowców, ale są też publikacje popularne, które trafiają do każdego dojrzałego odbiorcy chcącego poznać historię Polski. Dla najmłodszego pokolenia jest seria bardzo popularnych komiksów. Są to publikacje i dla dzieci, i dla starszej młodzieży.

Długo by jeszcze można było mówić o aktywności Instytutu Pamięci Narodowej. Sprawozdanie za rok 2020, rok bardzo trudny, ilustruje aktywność Instytutu Pamięci Narodowej. To jest wysiłek blisko 2,5 tysiąca osób, które pracują w 7 biurach Instytutu Pamięci Narodowej. Musimy pamiętać, że jest również komisja ścigania, jest Biuro Lustracyjne. Jest to ogromna aktywność i wysiłek ludzi, dla których ta praca jest również misją, którą prowadzimy dla Polski.

To, co jest ważne, to fakt, że nie chcemy zapomnieć... Te zadania nakłada na nas ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej. Nie chcemy zapomnieć o żadnym z okrucich naszej historii, których suma prowadziła do wolnej Polski. Nieistniejącym w naszej pamięci, zapomnianym... Ważne jest to, że Instytut Pamięci Narodowej zawsze chce, żeby lokalna historia... Przed laty

dramat oblawy augustowskiej stał się ważnym elementem pamięci ogólnonarodowej.

Wspominam też nasze zaangażowanie w obchody pięćdziesiątej rocznicy Grudnia roku 1970 na Wybrzeżu. Byliśmy w Szczecinie, byliśmy w Gdyni, Gdańsku, Elblągu. Wszędzie były wydawnictwa i publikacje. Byliśmy obecni w internecie, były tablice upamiętniające, odnowione groby. Powiem też o historii bardziej odległej, sprzed 100 lat. Rok 2020 zaczęliśmy bardzo szeroką akcją na Pomorzu. Musimy pamiętać, że Pomorze znalazło się w granicach Polski dopiero w styczniu roku 1920. To wojska gen. Hallera, gen. Dowbor-Muśnickiego... Przeszliśmy ich szlak od Torunia, od Golubia-Dobrzynia aż po Puck, przez wszystkie większe miasta zajmowane wtedy przez oddziały polskie. Organizowaliśmy wystawy, spotkania, zaangażowaliśmy się w obchody setnej rocznicy zaślubin z morzem w Pucku 10 lipca, fundując tablicę upamiętniającą Antoniego Miotka, działacza zaangażowanego w aktywność na rzecz polskiego Pomorza i w uroczystości zaślubin w roku 1920.

Niezwykle ważna, a zapomniana rocznica, to obchodzona w lipcu 2020 rocznica plebiscytów na Powiślu, na Warmii i Mazurach. To była wielka przegrana Polski z ogromem siły i propagandy niemieckiej. W tamtym czasie Polska nie miała odpowiednich sił, aby się temu przeciwstawić, była zaangażowana na froncie na Wschodzie. I to właśnie Instytut Pamięci Narodowej w tych wioskach, m.in. w Lubstynku, w małej wiosce, której mieszkańcy w większości głosowali wtedy za Polską, odsłonił pamiątkowy głaz z tablicą, a później przygotował wystawę i uroczystości w Olsztynie.

Taka jest właśnie działalność Instytutu Pamięci Narodowej. To jest codzienna, ciężka, organiczna praca, której owoce długo będą zbierać ci, którzy przyjdą po nas, owoce bardzo potrzebne dla Polski. To jest praca, w której niektórzy bardzo nam przeszkadzają. Patrzę na pana profesora, mówię o Łodzi, o historii obozu dla dzieci przy ulicy Przemysłowej. Blokada naszych informacji, filmów, anonimowe... Nasza aktywność w wielu wersjach językowych...

Tak samo jest w przypadku powstań śląskich. Instytut Pamięci Narodowej zawsze wiele czynił, żeby wpisać pamięć o powstaniach śląskich w pamięć ogólnonarodową. Zabiegaliśmy o to, aby pomnik Korfantego został odsłonięty nie w sierpniu, w rocznicę jego śmierci, ale tuż przed 11 listopada, tak aby wpisać powstania śląskie w pamięć ogólnopolską. To drugie powstanie śląskie... Były tablice pamiątkowe, dodatki do

gazet ogólnopolskich, wystawy, dyskusje. W tym trudnym roku nie mogliśmy w pełni prowadzić naszej społecznej aktywności, bo internet nam tego wszystkiego nie zastąpi i mamy tego świadomość.

Serdecznie dziękuję, Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo.

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.
Otwieram dyskusję.

Pierwszy zgłosił się pan marszałek Seweryński.

Zwracam się do wszystkich kolegów, koleżanek, którzy uczestniczą zdalnie. Jeżeli chcecie państwo zabrać głos, to bardzo proszę zgłosić się na czacie albo po prostu przycisnąć mikrofon i powiedzieć, że się zgłaszacie.

Panie Marszałku, bardzo proszę.

**SENATOR
MICHAŁ SEWERYŃSKI**

Dziękuję.

Panie Prezesie, chciałbym, tak jak w poprzednich latach, zapytać, jaki jest postęp w badaniach oblawy augustowskiej. Wiemy, że tam są ogromne trudności z dotarciem do dokumentów i innych spraw, ale może jakieś słowo rozszerzające ten wątek zechciałby pan jeszcze dodać.

Prosiłbym także, by w kwestii ulicy Przemysłowej... Dziękuję, że chociaż po bardzo, bardzo długim czasie, to jednak widać pewne zainteresowanie. Jest pytanie, czy mamy szansę na to, żeby się czegoś więcej dowiedzieć. Wiem z prasy lokalnej i z innych spotkań, że tam praktycznie nie zachowały się dokumenty, bo cały niewielki budynek dowództwa, który tam był, został rozebrany, kiedy budowano wielkie osiedle mieszkaniowe. Pozostaje pomnik, ale z lat siedemdziesiątych. Może dwa słowa o jednej i o drugiej sprawie zechciałby pan rozszerzająco powiedzieć.

**PREZES INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO
NARODOWI POLSKIEMU
JAROSŁAW SZAREK**

Szanowny Panie Marszałku, przez ten rok w kwestii augustowskiej niewiele się zmieniło,

bo nie było możliwości, żeby coś zmienić. My skupiamy się... Chodzi przede wszystkim o dostęp do dokumentów strony białoruskiej. My w takich warunkach cały czas skupiamy się na działalności edukacyjnej, na publikacjach, na wystawach, na przypominaniu tego, czym była obława augustowska. Niestety pełna odpowiedź na pytania o przebieg tej obławy, tej zbrodni leży poza granicami Polski.

Kwestia druga, czyli obozu przy ulicy Przemysłowej w Łodzi, jedyne w okupowanej Europie obozu dla dzieci, dla osób nieletnich. Niestety przez dziesiątki lat była to sprawa zapomniana, ona nawet nie była eksponowana w czasach komunistycznych. Powiem tak: tutaj wiele się zmienia. W ostatnim czasie ukazało się parę publikacji, będą też kolejne. Część materiałów jest w Instytucie Pamięci Narodowej. Instytut Pamięci Narodowej... To są ustalenia z ostatnich tygodni, można powiedzieć, że z ostatnich dni. Pan premier, pan minister Gliński zaangażował się w budowę muzeum w Łodzi, aby ta placówka opowiadała tę nieznaną dotąd powszechnie w Polsce, a przede wszystkim poza granicami Polski historię. W ubiegłym tygodniu został podpisany list intencyjny przez pana premiera Glińskiego, rzecznika praw dziecka, który też się zaangażował w tę historyczną kwestię, i oczywiście Instytut Pamięci Narodowej. Powstanie tej placówki jest konieczne, a problemy, jakie są z opowieścią tej historii, ilustruje kwestia z początku tego roku, gdy oddział Instytutu Pamięci Narodowej przygotował w bodajże 7 językach krótki film ilustrujący historię obozu, gdzie ofiarami były dzieci. Ten film został zablokowany przez Facebook i dopiero po naszych protestach jego emisja została wznowiona. Ja mogę zapewnić o merytorycznym wsparciu Instytutu Pamięci Narodowej. Zawsze się angażujemy w takie inicjatywy. Wiem, że w oddziale łódzkim przygotowywane są kolejne publikacje na ten temat.

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.
Zgłaszał się pan senator Martynowski. Bardzo proszę.

**SENATOR
MAREK MARTYNOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, wspominał pan o identyfikacjach naszych bohaterów. Ja chciałbym pociągnąć ten temat. Czy mógłby pan ewentualnie nam go przybliżyć? Wiem, że... W wypowiedziach medialnych pan wiceprezes IPN, prof. Szwagrzyk, mówił, że nie ma współpracy, a przynajmniej nie ma tak dobrej współpracy, jaka powinna być, między PUM, czyli Pomorskim Uniwersytetem Medycznym w Szczecinie, a pionem śledczym IPN. Czy mógłby pan nam przybliżyć, dlaczego tak się dzieje? Przecież od 3 lat nie mamy żadnej nowej identyfikacji z powązkowskiej Łączki. Dziękuję.

**PREZES INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO
NARODOWI POLSKIEMU
JAROSŁAW SZAREK**

Kwestia rzeczywiście długiego oczekiwania na identyfikację jest problemem. Monitujemy tę kwestię, ale musimy pamiętać, że Łączka to nie tylko szczątki, które zostały zachowane w całości... W latach osiemdziesiątych była ogromna destrukcja tego miejsca. Prawda? W tym miejscu grzebano funkcjonariuszy systemu komunistycznego, niszcząc wiele poprzednich pochówków. Materiał kosztny został rozproszony, zniszczony. To jest kwestia, która powoduje, że trudno jest prowadzić te identyfikacje do końca. Dla Instytutu Pamięci Narodowej, jak już tutaj wspominałem, jest to jedna z najistotniejszych aktywności. Mogę powiedzieć, że... Nie chcę tego podkreślać, bo państwo sami wiedzą, z jakimi ograniczeniami się spotkaliśmy w ubiegłym roku. Mogę powiedzieć, że w ostatnich dniach były kolejne identyfikacje, nie z Łączki. Będziemy o tym informować w taki sposób, w jaki to dotąd czyniliśmy, czyli na konferencjach identyfikacyjnych.

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Bardzo proszę. Pan senator Mamątow.

**SENATOR
ROBERT MAMAŃTOW**

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym podziękować za pracę IPN, a szczególnie za tę część edukacyjną. Uważam, że to jest chyba najważniejsza część pracy, jaką wykonujecie. Musimy młodym ludziom przekazywać to wszystko, co było zapomniane i o czym dzisiaj dalej próbuje się zapominać. Nie możemy zapomnieć o tych ludziach, którzy poświęcili wszystko, łącznie ze swoim życiem, dla naszej ojczyzny. O nich się dzisiaj zapomina, a instytut o nich przypomina. IPN wyciąga te rzeczy i edukuje młodych ludzi. I za to bardzo dziękuję.

(Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Jarosław Szarek: Ja bym w dwóch zdaniach chciał się odnieść do tej wypowiedzi.)

Bardzo proszę.

**PREZES INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO
NARODOWI POLSKIEMU
JAROSŁAW SZAREK**

Panie Senatorze, dziękuję za te podziękowania. Muszę powiedzieć, że praca z młodzieżą to jest rzeczywiście jedno z takich najistotniejszych działań Instytutu Pamięci Narodowej. Oferta dla młodzieży, ilość materiałów jest ogromna. Przed wszystkim tak widzimy działalność Instytutu Pamięci Narodowej. Chcemy wśród młodzieży kształtować przyszłe elity, zachęcać młodych do poznania polskiej historii, do utożsamiania się z nią. Powiem, że w tym szczególnym, minionym roku, wydawało by się... Było to widoczne chociażby w konkursie katyńskim organizowanym pod patronatem pani marszałek Witek, w którym Instytut Pamięci Narodowej... O tym nie wspominałem. Było też wiele publikacji i aktywności, była nowoczesna wystawa multimedialna „20 – 40 – 20”, zorganizowana dla młodego pokolenia. Są dziesiątki konkursów organizowanych przez Instytut Pamięci Narodowej. Młodzież, która uczestniczy w tych konkursach, jest młodzieżą, która budzi nadzieję. W tamtym roku, właśnie tak szczególnym, liczba młodych ludzi, którzy uczestniczyli w wielu z tych konkursów, jeszcze się zwiększyła. To pokazuje, jak młodzież jest zainteresowana, jak młodzież się tymi kwestiami interesuje. Niestety często jest tak, że media interesują się nie tą młodzieżą, że ich zainteresowanie biegnie w innym kierunku. Młodzieży, która się uczy, która czyta, która poznaje historię

Polski, jest naprawdę bardzo wiele, co z nadzieją pozwala patrzeć w przyszłość, choć niestety nie taki obraz młodego pokolenia otrzymujemy w mediach. Uważam, że on jest niepełny i nie do końca odpowiadający rzeczywistości.

**PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś się jeszcze...

Pan senator Martynowski. Bardzo proszę.

**SENATOR
MAREK MARTYNOWSKI**

Ja również przyłączam się do podziękowań, ale chciałbym jeszcze spytać, Panie Prezesie, o coś, o czym pan wspominał, o obóz przejściowy w Działdowie. Ja jestem z Mazowsza. Działdowo, warmińsko-mazurskie... Od 10 lat tam jeździmy. Jest taki rajd rowerowy organizowany po to, by upamiętnić abpa Nowowiejskiego, bpa Wetmańskiego z Płocka i wszystkich, którzy zginęli w tym obozie. Niestety z ubolewaniem muszę powiedzieć, że przynajmniej od 10 lat, odkąd tam jeździmy, kompletnie nic się tam nie zmienia, budynki, w których był obóz przejściowy są niestety w ruinie. Tam właściwie tylko brzozy rosną i jest orzeł, nadal bez korony. Już parokrotnie pisałem oświadczenia senatorskie w tej sprawie. Nie wiem, gdzie jest przyczyna tego wszystkiego, nie wiem, kto mógłby tymi sprawami pokierować, czy powinien to zrobić urząd miasta – on mówi, że nie ma pieniędzy – czy jakkolwiek minister, czy też IPN. Tam nie ma praktycznie żadnego upamiętnienia oprócz 2 tablic na ruinach budynków mówiących o wspomnianych biskupach, a przecież są jeszcze relacje żywych osób. Rozmawiałem z panią z Płocka, która w wieku 5 lat przechodziła przez ten obóz. Tam rzeczywiście była wielka tragedia. Ostatnio, parę lat temu został wybudowany nowy dworzec kolejowy i tam nie ma nawet żadnej tablicy, choć od dworca do budynków jest raptem 500 m.

**PREZES INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO
NARODOWI POLSKIEMU
JAROSŁAW SZAREK**

Panie Senatorze, rzeczywiście obóz w Działdowie, w którym znalazło śmierć kilkanaście

tysięcy naszych rodaków... Działdowo jest po Dachau i po Auschwitz największym miejscem martyrologii polskiego duchowieństwa. Właśnie w tych dniach obchodzimy osiemdziesiątą rocznicę śmierci biskupów płockich, Wetmańskiego i Nowowiejskiego. I powiem tak: Instytut Pamięci Narodowej... To jest miejsce szczególnie. Jak pan wie, pozostałości po tym obozie, czyli potężne, ceglane budynki po dawnych koszarach miejskich znajdują się w centrum miasta i ich zagospodarowanie rzeczywiście przekracza możliwości władz miasta. Co zrobił Instytut Pamięci Narodowej? Od samego początku zaangażowaliśmy się w to, żeby sprawę Działdowa nagłośnić. Przed kilku laty miałem zaszczyt prezentować w obecności panów senatorów film pokazujący historię Działdowa. Instytut Pamięci Narodowej przygotował wystawę stałą, która jest prezentowana w budynku muzeum w Działdowie. To myśmy przygotowali obok budynku tablicę informacyjną o historii tego miejsca. Do „Biuletynu Instytutu Pamięci Narodowej” w nakładzie 15 tysięcy egzemplarzy dodaliśmy film o historii Działdowa.

Instytut Pamięci Narodowej ustawowo nie może prowadzić takich placówek, my możemy wypełnić je treścią i to czynimy. Nagłaśniamy i nagłośniliśmy tę sprawę. Myślę, że sprawa jest też trudna, ponieważ Działdowo, jak pan senator wie, jest na granicy 3 województw, poza dużymi ośrodkami. To przekracza możliwości władz miejskich, lokalnych, samorządowych. Powiem, że w ostatnim czasie, dzięki działaniom Instytutu Pamięci Narodowej, dzięki zachowaniu relacji, nagłaśnianiu... Tam było prowadzone śledztwo Instytutu Pamięci Narodowej, w tym miejscu były prowadzone ekshumacje przez oddział gdański. Wiedza o Działdowie... Ja miałem zaproszenie... Dzisiaj i jutro w Działdowie jest konferencja naukowa w rocznicę śmierci obu biskupów. To jeden z elementów popularyzacji wiedzy o tym mieście. Powiem, że już są tego efekty, bo w ostatnim czasie – to jest kwestia ostatnich kilku miesięcy – ministerstwo kultury przeznaczyło dotację w wysokości kilku milionów na zagospodarowanie tego miejsca. Szanowni Państwo, po 1989 r. było wiele prób zagospodarowania tego miejsca, ale tam trzeba... Budynek jest w fatalnym stanie, ma zapadnięty dach. On jest też w centrum miasta. Były różne pomysły... To są koszary, to jest dawny obóz. Była propozycja zorganizowania tam placówki

hospicjum, ale takie inwestycje przekraczają możliwości władz lokalnych. Tam jest bardzo aktywne towarzystwo kultury chrześcijańskiej, stowarzyszenie „Pamięć i Tożsamość”, z którym współpracujemy. Ono czyni wszystko, żeby wiedza o tym miejscu była szersza i powoli widać tego efekty. Świadczy o tym ta ostatnia decyzja ministerstwa kultury. Jak mówię, to jest poważna, wielomilionowa inwestycja. Powiem też, Panie Senatorze, że potrzebny jest pewien pomysł na zagospodarowanie tego miejsca. Te koszary są potężne, to są potężne budynki i to jest w samym centrum miasta, poza tym państwo zdają sobie sprawę z tego, że z racji przeszłości, którą kryją te mury, nie każdy rodzaj działalności może być w tym miejscu dopuszczony. Ale, tak jak mówiłem, sytuacja powoli się zmienia, pierwsze pieniądze już się znalazły, myślę, że za tym pójść następane. Tu jest też taka kwestia, że przecież Działdowo... Tu też jest taki element: dlaczego o tym nie pamiętano? Po wojnie w tym obozie więziono... To był obóz wykorzystywany przez sowiecki, komunistyczny aparat bezpieczeństwa, tam więziono wielu żołnierzy Armii Krajowej, podziemia z tamtego obszaru. No, sam fakt, że śmierć biskupów, duchownych... Tego elementu w czasach PRL jakoś nie eksponowano. Ale dużo się zmienia. To jest taka sama sytuacja, jak w Pomiechówku. Otóż przez dziesiątki lat był tam obiekt wykorzystywany przez wojsko, czyli niedostępny, gdzie byli mordowani posłowie Rzeczypospolitej, żołnierze Armii Krajowej z północnego Mazowsza. Waga tego miejsca jest taka jak... Wszyscy słyszeli czy wiedzą o Palmirach, a o Pomiechówku nie. Były 3 ekshumacje, na cmentarzu w Pomiechówku będzie pogrzeb żołnierzy Wojska Polskiego. Szanowni Państwo, to jest... Ja wiem, że jest oczekiwanie. Możemy pokazywać dziesiątki takich przypadków, miejsc w całej Polsce. Ta praca powoli postępuje, to są lata zaległości.

PRZEWODNICZĄCY ALEKSANDER POCIEJ

Czy ktoś chciałby zabrać głos zdalnie? Nie słyszę.

Panie Prezesie, ja na początku podkreślałem, że bardzo sobie cenię współpracę z panem prezesem, i to, że w przeciwieństwie do innych prezesów, którzy nie przychodzą do Senatu,

pan przychodzi i poważnie traktuje Senat. Tym niemniej ja powtórzę to, co mówiłem chyba od zawsze: pomimo ogromnego zaangażowania finansowego, a jest to instytucja, która pożera przeogromne pieniądze, wynik tych działań jest dla mnie mało atrakcyjny. Nie mówię, że państwo nie pracujecie, ponieważ to sprawozdanie wskazuje, że pracujecie, ale niestety nie widzę tu jakiegoś bezpośredniego przełożenia na młodzież. Wydaje mi się, że jest zbyt dużo takich bardzo szczegółowych i przydatnych jedynie dla bardzo wąskiego grona publikacji. Nie zastąpicie państwo szkoły, a szkoła w Polsce nie potrafi przekazać wiedzy, nie tylko historycznej, bardzo często również innej... Jestem zadziwiony, jak bardzo młodzież odchodzi od historii, dla mnie jest to bardzo bolesne. To również jest pewien dowód na to, że instytucja, która została kiedyś powołana tak naprawdę w związku z trochę innym kierunkiem i zupełnie innym zakresem czasowym, bo przecież w pewnym momencie te ramy czasowe zostały bardzo rozszerzone... No, to jest instytucja, która, wypełniając co roku te swoje obowiązki, logicznie rzecz biorąc, powinna wygaszać przynajmniej roszczenia finansowe i zmniejszać budżet, a ten budżet rozrasta się z roku na rok. Dla mnie, przykro mi to powiedzieć, to, co otrzymujemy, nie jest satysfakcjonujące.

Chciałbym zapytać o dwie sprawy. Patrzyłem tutaj na tę międzynarodową działalność i w ogóle nie widzę tam Francji. Czy to jest kwestia braku zainteresowania ze strony IPN, czy może placówka polska we Francji przez ostatnich 5 lat działała tak, jak w ostatnim roku? To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Mamy przykład braku współpracy Senatu i Sejmu w kwestii wyboru rzecznika praw obywatelskich. Jest duża możliwość, że taki brak współpracy będzie miał miejsce również podczas obsadzania stanowiska prezesa IPN. Jak wtedy będzie wyglądać... Czy brak wyboru będzie miał wpływ na IPN? Kto będzie kierował IPN, jeżeli nie będziemy mogli znaleźć jakiejś kompromisowej kandydatury?

Bardzo proszę.

PREZES INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ
– KOMISJI ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO
NARODOWI POLSKIEMU
JAROSŁAW SZAREK

Panie Przewodniczący, pozwolę sobie nie zgodzić się z pana oceną. Ja uważam i taka też

jest praktyka... Jest takie przekonanie, że Instytut Pamięci Narodowej jakimś jednym czy kilkoma spektakularnymi działaniami zmieni stan świadomości, spowoduje zainteresowanie historią. Tak nie będzie. Ja zawsze podkreślałem, i tu w pełni zgadzam się ze zdaniem pana przewodniczącego, że instytut pamięci nie zastąpi szkoły. Ale my dla tysięcy nauczycieli, którzy uczą w szkole, jesteśmy źródłem atrakcyjnych materiałów edukacyjnych i są to wystawy elementarne, są to materiały źródłowe, są to materiały multimedialne, setki konkursów, warsztatów dla młodego pokolenia, są to teki edukacyjne, infografiki. Szanowni Państwo, żyjemy w takim świecie, że taka praca, taka działalność nie cieszy się zainteresowaniem mediów. Media są dzisiaj w pogoni za newsami. Teka edukacyjna o tragedii górnośląskiej, o porze polskiej wsi, infografiki o walkach 2. Korpusu, nawet międzynarodowy konkurs misia Wojtka dla młodzieży na całym świecie, który prezentowaliśmy z okazji rocznicy walk pod Monte Cassino, a w którym bierze udział młodzież w Stanach Zjednoczonych, w zachodniej Europie i w Królewcu, na wchodzie, nie cieszy się zainteresowaniem mediów. Jednak uważam, że jesteśmy ważną instytucją, i część nauczycieli przyznaje, że nasza oferta edukacyjna dotycząca tych ostatnich 100 lat naszej... tzn. tego okresu, którym ustawowo zajmuje się Instytut Pamięci Narodowej, czyli od 1918 do 1990 r... Jesteśmy jedyną instytucją, która kompleksowo przygotowuje takie materiały. Szanowny Panie Przewodniczący, ja często się spotykam z młodzieżą, widuję tę młodzież, tych laureatów konkursów. Dla młodych ludzi jest przygotowywany cały pakiet gier, tradycyjnych i multimedialnych, z których korzystamy, są audiobooki edukacyjne, jest nasz Przystanek Historia, obecność od Dyneburga, Żytomierza po Chicago, jest współpraca z nauczycielami, są warsztaty, konferencje, tworzymy filmy. Proszę zwrócić uwagę na to, że przed kilku laty wydarzeniem ogólnopolskim, można powiedzieć, był film „Niezwycciężeni”. To była pierwsza taka produkcja Instytutu Pamięci Narodowej, zresztą bardzo droga produkcja. Gdy zrobiliśmy identyczny film dotyczący odzyskiwania niepodległości, walk o granice w latach 1918–1921, to... Tamten film miał widownię kilkumilionową, a ten obejrzał 1 milion osób. Mniejsze było też zainteresowanie filmem animowanym

poświęconym narodzinom „Solidarności”, przygotowanym w wielu językach. Są też komiksy, ostatnio ukazał się komiks poświęcony majorowi Hubalowi. Jest ogromna aktywność na poziomie oddziałów, delegatur. To, co robimy lokalnie, często jest niedostrzegane z poziomu centralnego. A więc broniłbym tej aktywności edukacyjnej. Aha, jest taki popularny cykl książeczek... Młodzież mało czyta, więc stworzyliśmy taki cykl „Bohaterowie Niepodległości”, ponad 70 króciutkich broszur, z których korzystają nawet studenci, o bohaterach naszej niepodległości, od przywódców powstań śląskich, wielkopolskich, po uczestników wojny polsko-bolszewickiej. Czasami są to nieznanne postacie, a obecne w naszej historii, także w historii lokalnej, bo na to też stawiamy.

Co do współpracy z Francją to powiem tak. Na terenie Francji w ostatnich czasach Instytut Pamięci Narodowej był zaangażowany głównie w upamiętnienia, w remonty grobów czy nawet w budowy, bo byliśmy współuczestnikami budowy pomnika lotników polskich, zresztą w tym sprawozdaniu jest chyba fotografia. We Francji, mimo że jest społeczność polska, nie zdążyliśmy powołać Przystanku Historia, choć taki funkcjonuje w Brukseli.

(Przewodniczący Aleksander Pociąg: Nie dostałem odpowiedzi na ostatnie pytanie. Jeżeli nie dojdzie do...)

A, tak, tak. Panie Przewodniczący, jeszcze nie ma...

(Przewodniczący Aleksander Pociąg: Moje pytanie jest takie: czy wtedy pan prezes dalej będzie pełnił tę funkcję?)

Ja mam nadzieję, że dojdzie do wyboru, ale, Panie Przewodniczący, to zależy od panów senatorów. Te wszystkie kwestie związane z tym, co dalej z prezesem Instytutu Pamięci Narodowej, są uregulowane ustawowo, prawnie. W tym momencie jest kandydat, który zyskał akceptację kolegium, komisji sejmowej, przed nim głosowanie na posiedzeniu plenarnym Sejmu, w Senacie i to od panów senatorów zależy jego los.

(Przewodniczący Aleksander Pociąg: Dziękuję, dziękuję bardzo, Panie Prezesie...)

Panie Marszałku, proszę wybaczyć, ale do jednej kwestii, do tej kwestii finansowej... Panie Marszałku...

(Przewodniczący Aleksander Pociąg: Na razie przewodniczący, ale dziękuję, dziękuję...) *(Wesołość na sali)*

Przepraszam: Panie Przewodniczący...

(Przewodniczący Aleksander Pociąg: Bardzo dziękuję za dobre słowo.)

Panie Przewodniczący, Instytut Pamięci Narodowej działa od ponad 20 lat. Rzeczywiście, ten budżet, który był w ostatnich latach, się zwiększał, ale, Szanowny Panie Przewodniczący, my przez lata byliśmy niedoinwestowani i dopiero teraz, dzięki temu budżetowi udało się po raz pierwszy od 20 lat instytut w Warszawie... Ja zapraszam – kiedyś zaprosiłem już panów odpowiedników z komisji sejmowej – zapraszam państwa do Instytutu Pamięci Narodowej, do nowej siedziby, do archiwum, które też wymaga rozbudowy, żeby państwo zobaczyli, na co my przeznaczamy te pieniądze. Szanowni Państwo, budżet Instytutu Pamięci Narodowej to jest mniej niż jedna tysięczna dochodów budżetu państwa. Podkreślam jeszcze, że Instytut Pamięci Narodowej to jest blisko 2 tysiące 500 pracowników, a 87% tych pracowników ma wyższe wykształcenie, jest około 50 samodzielnych pracowników naukowych, 200 doktorów. To jest kadra, która przez kilkanaście lat, Szanowni Państwo, była nienależycie wynagradzana. Ja przypominam, że ostatnia podwyżka, jeśli chodzi o Instytut Pamięci Narodowej, była w roku 2007 i dopiero na początku ubiegłego roku dzięki decyzji rządu, parlamentu udało nam się podwyżkę dla naszych pracowników...

(Senator Jerzy Fedorowicz: Za to nam obniżyli o 20%.)

Ale...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Senator Jerzy Fedorowicz: Ja nie wiem, ja głosowałem przeciwko.)

Panie Senatorze, pan zna krakowski oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Każda złotówka w naszej instytucji jest wydawana należycie. My jesteśmy instytucją kontrolowaną, Najwyższa Izba Kontroli... Co roku są kontrole. Szanowni Państwo, działalność, którą prowadzimy... Nie muszę panom... Wyobraźmy sobie taką sytuację, że nie byłoby Instytutu Pamięci Narodowej. Czy te miliony, które są wydawane na Instytut Pamięci Narodowej, na tę działalność edukacyjną, której niestety pan przewodniczący nie dostrzega czy za słabo ją ocenia... Zajmując się przeszłością, my pracujemy dla przyszłości, właśnie kształcąc młode pokolenia. To nie jest tak, że 100% młodzieży będzie się interesować historią, ale my pokazujemy, że warto to robić i że mogą być dumni z tej historii.

PRZEWODNICZĄCY
ALEKSANDER POCIEJ

Panie Prezesie, jeszcze raz dziękuję bardzo. Patrząc wstecz, myślę, że tacy ludzie, jak Kraszewski, Gołubiew, Bunsch, Sienkiewicz, nie mając tych budżetów, którymi państwo dysponujecie, dużo bardziej oddziaływali na młodzież i na Polaków. Na przykład filmy Hoffmana, nie mówię o „Potopie”, „Panu Wołodyjowskim”, „Ogniem i Mieczem”, ale o „Bitwie Warszawskiej 1920 r.”, dużo silniej oddziałują niż propagandowa produkcja robiona za jakieś potworne pieniądze. Odsiecz wiedeńska... Po prostu pewnych

rzeczy się nie zadekretuje. Niedysponujący żadnymi funduszami Twardoch, który napisał „Króla”... Ja nie mówię, że to jest książka historyczna, bo to jest książka krążąca wokół historii, ale ona oddziałuje dużo mocniej niż broszury, na które idą jakieś koszmarnie pieniądze.

To powiedziawszy, chciałbym jeszcze raz podziękować za to, że pan nas zaszczycił. Wysłuchaliśmy informacji prezesa IPN.

Zamykam dziewięćdziesiąte siódme posiedzenie naszej komisji. Dziękuję bardzo.

Za chwilę przejdziemy do nowego posiedzenia, do petycji. 5 minut przerwy. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 26)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy